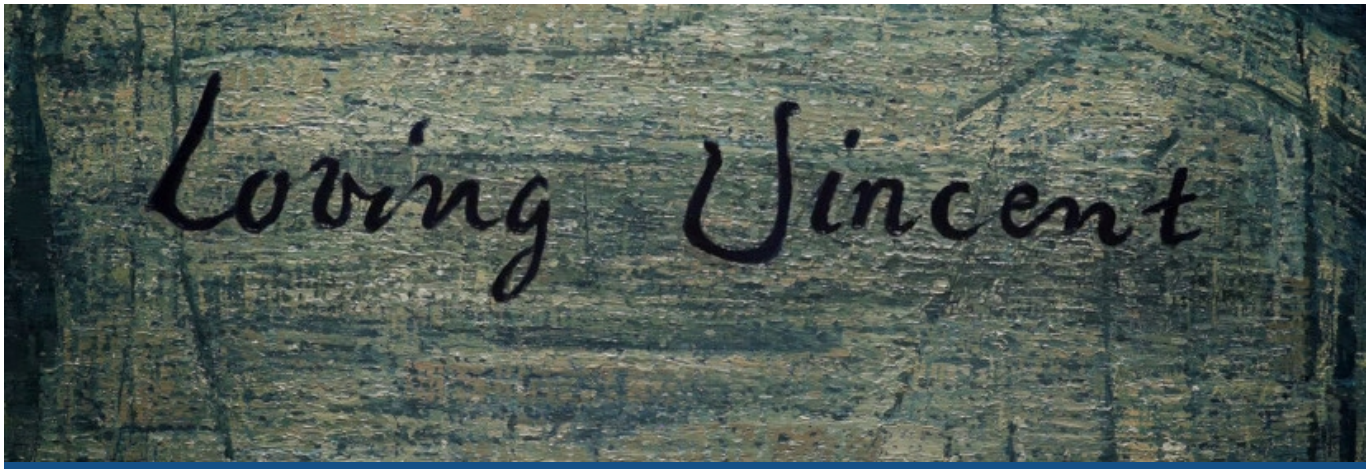
Twój Vincent

2021-03-19



Czyli: Radość obserwacji.

Vincent Willem van Gogh, ur. 30 marca 1853, zm. 29 lipca 1890. Holenderski malarz postimpresjonistyczny, którego twórczość dzięki żywej kolorystyce i emocjonalnemu oddziaływaniu wywarła dalekosiężny wpływ na sztukę XX w. Artysta w ciągu swego życia cierpiał na napady lękowe i narastające ataki spowodowane zaburzeniami psychicznymi. Zmarł w wieku 37 lat jako twórca nieznany szerszemu ogółowi, w wyniku postrzału z broni palnej – prawdopodobnie samobójczego.

pl.wikipedia.org

Jest rok 1981, rok po śmierci artysty. Vincent nadal powszechnie uważany jest za wariata, człowieka niezrównoważonego psychicznie. Nie inaczej uważa Armand (Douglas Booth), syn pocztowca w Arles. Ojciec prosi go o dostarczenie ostatniego z listów Vincenta do jego brata Theo van Gogha.

Nie jest to jednak tak proste, jak się wydaje, niechęć Armanda do malarza plus fakt, że Theo… również nie żyje. Z opowieści ludzi wyłania się zgoła inny wizerunek wielkiego artysty.

Fabuła w „**Twoim Vincencie**” nie powala, jednak jest tylko dodatkiem do opowieści o malarzu. Samo życie jest już ciekawsze. Jednak to co innego wyróżnia film, to jego wykonanie. Film został bowiem… namalowany. Przez prawdziwych artystów (ponad 100) i prawdziwymi obrazami. Każdy z nich został namalowany w stylu, w jakim malował van Gogh, jednak widać inne ręce. Nie jest to oczywiście wadą. Widać tu jednak ogrom pracy, jaką należało włożyć w wykonanie filmu. Pomimo że na sekundę składa się „tylko” 12 obrazów, film jest płynny. Jest też piękny. Pomysł, aby w ten sposób stworzyć film, był rewelacyjny.

Film „**Twój Vincent**” oglądało mi się bardzo dobrze, czytałem o nim dużo dobrego i sam się pod tymi pochlebnymi recenzjami mogę podpisać.

Tytuł polski: **Twój Vincent**
Tytuł oryginalny: **Loving Vincent**
Reżyseria Dorota Kobiela, Hugh Welchman

Douglas Booth jako Armand Roulin (głos)

Artur Wyszyński